

Jak bratu Piotrowi zjawiła się Matka Chrystusa

Jak bratu Piotrowi zjawiła się Matka Chrystusa i święty Jan Ewangelista i rzekli mu, kto z nich dwojga bardziej bolał nad męką Pańską W czasie, kiedy w dzielnicy ankońskiej, w klasztorze Forano, mieszkali brat Konrad i wyżej wspomniany brat Piotr -dwie gwiazdy świecące w prowincji Marchii i dwaj ludzie niebiańscy, bowiem taka była między nimi serdeczność i miłość, że zdali się jednym być sercem i duszą jedną - związali się wzajem takim układem, że każdą pociechę, której miłosierdzie Boskie im użycz, mają sobie wzajem odśłaniać w miłości. Kiedy zawarli z sobą ten układ, zdarzyło się, że brat Piotr modlił się dnia pewnego i rozpamiętywał naj pobożniej mękę Chrystusa i to, że najświętsza Matka Chrystusa i najmilszy uczeń Jego, Jan Ewangelista, i święty Franciszek wymalowani byli u stóp krzyża, bo boleścią duszy ukrzyżowani byli z Chrystusem. I naszło go pragnienie dowiedzieć się, kto z nich trojga najbardziej bolał nad męką Chrystusa: czy Matka, która Go urodziła, czy uczeń, który spał na piersi Jego, czy święty Franciszek, który z Chrystusem był ukrzyżowany. Kiedy trwał w tej myśli pobożnej, zjawiła mu się Dziewica Maryja ze świętym Janem Ewangelistą i świętym Franciszkiem, odziani w najszlachetniejsze szaty chwały szczęśliwości. Atoli święty Franciszek zdał się odziany w szatę piękniejszą niż święty Jan. Kiedy Piotr stał przełęczony tym widzeniem, umocnił go Jan święty i rzekł: „Nie bój się, bracie najdroższy, bowiem przyszliśmy pocieszyć cię w wątpliwości twojej. Wiedz tedy, że Matka Chrystusa i ja boleliśmy ponad wszelkie stworzenia nad męką Chrystusa. Lecz po nas święty Franciszek bolał najbardziej. Przeto go widzisz w takiej chwale”. A brat Piotr zapytał: „Najświętszy apostołe Chrystusa, przecz szata świętego Franciszka zda się piękniejsza niż twoja?” Odrzekł święty Jan: „Taka tego przyczyna, że kiedy żył na ziemi, lichsze na grzbiecie nosił odzienie niż ja”. Rzekłszy te słowa, dał święty Jan bratu Piotrowi szatę chwały, którą trzymał w ręce, i rzekł doń: „Weź tę szatę, którą przyniosłem, by ci ją dać”. Jednak kiedy święty Jan chciał go od